Rok XII. Nr. 167 Sosnowiec, piątek 18 czerwca 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie 2.—

...akcji, Ad... i Dru... ka... ...iec, ul. ...a

Redak... Administracji

Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.24...

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

WALKI O BILBAO

Baskowie będą walczyć do ostatka

DURANGO, 17. 6. Radio Requetes komunikuje, że kolumny wojsk powstańczych na odcinku Volencia zajęły miejscowości Algorta i Las Arenas, gdzie rządowe odstępując podpaliły kościół. Górnicy asturyjscy zniszczyli wszystkie drogi w kierunku Bilbao. W ciągu środy **wojska powstańcze posunęły się na tym odcinku o 12 km.**

Na odcinku Galdacano powstańcy zajęli San Miguel de Basain, posuwając się znowu naprzód na odcinku po łudniowym od Bilbao.

VITTORIA. Radiostacja powstańcza komunikuje, że na odcinku Galdacano artyleria powstańcza ostrzeliwała ogniem huraganowym wzgórza na południu od Bilbao, przygotowując natarcie piechoty. Natarcie to rozpoczęło się o godz. 17-tej **Liczba jeńców wziętych obecnie do niewoli wyniesie łącznie około 10 tys. ludzi.**

Ostatnie wiadomości, napływające z Bilbao potwierdzają, że wojska baskijskie bronią się jeszcze na północy i zachodzie miasta. Zapewniają również, że przeciwnatarcie wojsk baskijskich, skierowane na północno-zachód wzdłuż wybrzeża, osiągnęło pełny sukces. Pod Santa Marina i San Roque pomimo bardzo gwałtownego naporu wojsk powstańczych linia obrony nie załamała się.

Bilbao ma rzekomo dysponować armią 50.000 ludzi i jak słychać rząd baskijski zdecydowany jest walczyć do ostateczność.

B. wicemin. sprawiedliwości pisarzem hipotecznym

WARSZAWA, 17. 6.

B. wiceminister Sieczkowski objął urzędowanie pisarza hipotecznego w hipotece ziemskiej Sądu Okręgowego w Warszawie.

Prez. Starzyński skarży Wł. Studnickiego i A. B. C.

WARSZAWA, 17. 6 PAT. donosi: „W związku z oszczerczą kampanią prowadzoną ostatnio przeciwko prezydentowi stolicy p. St. Starzyńskiemu prezydent Warszawy występuje na drogę sądową przeciwko autorom artykułów zniesławiających, w szczególności zaś przeciwko p. Władysławowi Studnickiemu, dziennikowi „ABC“ i innym“.

Ujęcie mordercy dwóch kobiet w Poznaniu

POZNAŃ, 17. 6. W wyniku energicznego śledztwa w sprawie onegdajszego morderstwa, dokonanego onegdaj na osobach Augustyny Oertlowej i Ewy Figlarz przy ul. Mickiewicza, patrol policyjny ujął dziś w okolicy miejsca zbrodni sprawcę zabójstwa. Jest nim syn zamordowanej Ewy Figlarz, 18-letni Florian, z zawodu leśnik.

Zbrodniarz został osadzony w więzieniu

Pomysłowy kupiec

RYBNIK, 17. 6. Przed Izbą Karną w Rybniku odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko kupcowi żydowskiemu z Rydułtów, Leonowi Diamentensztajnowi, który w wyrafinowany sposób chciał wprowadzić władzę w błąd i podjąć wysoką premię asekuracyjną.

Diamentensztajn przyprowadził wszy się z Będzina do Rydułtów, otworzył sklep z konfekcją męską, ubezpieczając go na wysoką sumę. W krótkim czasie po tym, Diamentensztajn zgłosił na policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego składu i skradli urządzenie wewnętrzne oraz towar za kilkaset zł. Dopiero po dłuższym śledztwie na podstawie skrupulatnych dochodzeń i zeznań kilku świadków, policja stwierdziła, że sprytny Żyd sam włamał się do własnego sklepu, a zabrane towary gdzieś ukrył, chcąc łupić premię ubezpieczeniową.

Sąd skazał oszukańczego Żyda na pół roku więzienia.

Państwo żydowskie i arabskie

Sprawa podziału Palestyny

LONDYN, 17. 6. „Daily Herald“ donosząc, że raport komisji królewskiej dla Palestyny został już opracowany i jednogłośnie przez komisję zaaprobowany, ujawnia szereg interesujących szczegółów tego raportu, które go podstawową ideą jest podział Palestyny na dwie części odrębne: arabską i żydowską.

Część arabska tworzyć miałaby wraz z Transjordanią jedną całość państwową z emirem Transjordanii jako głową tego niezależnego państwa pod protektoratem W. Brytanii. Część żydowska natomiast tworzyłaby 7-me dominium brytyjskie, reprezentowane w Lidze Narodów na równi z innymi dominiami brytyjskimi. Obszar państwa żydowskiego obejmowałby Galileę i zwężający się pas ziemi biegnący od Syrii aż do Gazy.

Jerozolima i Bethleem zamienione zostałyby na strefy międzynarodowe pod mandatem W. Brytanii. Haifa stałaby się obszarem kontrolowanym przez W. Brytanię, jako angielska baza morska ze specjalnymi przywilejami dla żydów w mieście Haifa. W Jaffie zagwarantowane zostałyby specjalne prawa Arabów. Z Jerozolimy do Jaffy ku zachodowi i do morza Martwego na wschód od Haify do Bcysanu, terytorium arabskiego, ciągnęłyby się dwa wolne korytarze.

Dalsze zeznania świadków

w procesie Doboszyńskiego

KRAKÓW, 17. 6. W czwartym dniu rozprawy przeciwko Doboszyńskiemu składali zeznania świadkowie wyznania mojżeszowego, wszyscy kupcy z Myślenic.

Pierwszy zeznawał R. Goldstein. Powtarza on, jak i następny świadek swoje zeznania, złożone w procesie towarzyszy Doboszyńskiego. Drugi z kolei świadek, żydówka Emer, opowiada ze kiedy zobaczyła rabunek i niszczenie mienia, pomyślała, że to jakieś rozruchy bezrobotnych.

Pobiegła na posterunek policji, ale przed posterunkiem spotkała znajomą, która poinformowała ją, że na posterunku nie ma nikogo.

Nieciekawe zeznania złożył świadek Wajman. Następny świadek, właściciel sklepu w Myślenicach Blumenstok wnosi na salę trochę ożywienia. Wyjaśnia on, że nie jest właścicielem sklepu, tylko jego żona, on sam jest pewnego rodzaju „kierownikiem“. Oświadczenie to wywołuje wesołość. — Dalej Blumenstok niezwykle rozolutnie opisuje swoje wrażenia krytycznej nocy.

Myślałem — mówi, — że znajdzie się w 18-ym wieku w Hiszpanii, kiedy zobaczyłem co się dzieje na rynku. Gdzie tylko spojrzałem wszędzie widziałem powybijane szyby.

Po zeznaniach jeszcze kilku świadków zeznawał świadek Lanicki, który rozpoczął serię świadków obrony.

Lenicki jest rządcą dworu w Cichowicach, o wyprawie nic nie wie, a jedynie na polecenie Doboszyńskiego zakupił w Krakowie prowiant. Drugi świadek obrony Tomasz Płonka, uniewinniony na poprzedniej rozprawie tow. Doboszyńskiego, nie podał żadnych ciekawych szczegółów. W wyprawie nie uczestniczył, był wprawdzie na zbiórce w lesie, ale później wycofał się z akcji.

Nie słyszał, aby inż. Doboszyński mówił, po co się zebrali, ani po co mieli iść do Myślenic.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszej rozprawy były zeznania świadków Andrzeja Kwinty, uczestnika wyprawy Doboszyńskiego, skazanego na rok więzienia w poprzednim procesie. Kwinta karę już odsiedział i zeznaje obecnie z wolnej stopy. Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że jest członkiem Stronnictwa Narodowego, ale obecnie do niego nie należy, bo placówka w Chorowicach została rozwiązana.

Ja brałem udział w wyprawie, no wił dalej, ale tak, jak to już zeznałem przed sądem na poprzedniej rozprawie.

Następnie świadek zeznaje, że w lesie chorowickim naładował na furmankę prowiant i pojechał ... wskazanym przez Doboszyńskiego ... do mostu na rzece Rabie.

Na zbiórce w lesie chorowickim przybyło około 40 nieuzbrojonych ... dzi. Doboszyński nie mówił, ... ją iść do Myślenic.

Po zeznaniach tego świadka przewodniczący odczytuje zeznania Gizeli Brandt, która nie zjawiła się do sądu, poczem odracza rozprawę do piątku na godz. 9 rano.

Mieszkaniec Dąbrowy zatrzymany na granicy

W nocy z 15 na 16 bm. straż graniczna przytrzymała za nielegalne przekroczenie granicy Piotra Bugajskiego z Dąbrowy, który chciał dostać się do Niemiec na roboty rolne.

Bugajski znajdował się w towarzystwie kilku przemytników, których na zawyła straż niemiecka i zawróciła do Polski. Tym sposobem przemytnicy wpadli w ręce straży granicznej.

Incydent na posiedzeniu

Polskiej Akademii Umiejętności

KRAKÓW, 17. 6. W ub. wtorek odbyło się w Krakowie doroczne posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności w obecności marszałka Senatu p. Prystora i min. oświaty p. Święcosławskiego. W sprawozdaniu rocznym z działalności akademii prof. Kutrzeba, omawiając prenumeratę słownika biograficznego wydawanego zeszytami przez Akademię, podniósł, że spośród posłów i senatorów nikt słownika nie prenumeruje.

To wystąpienie prof. Kutrzeby było powodem, że w śniadaniu, wydanym przez Akademię, po posiedzeniu nie wziął udziału ani marsz. Prystor ani min. Święcosławski.

Wystąpienie prof. Kutrzeby wywołało wśród członków Akademii poruszenie.

W Krakowie rozeszły się — nie sprawdzone na razie pogłoski — że prezes Akademii prof. Wróbewski i sekretarz generalny prof. Kutrzeba oraz inni członkowie mieli zgłosić swoje dymisje.

Bela Kuhn—rozstrzelany

Ucieczka dwóch generałów sowieckich

RZYM 17. 6. Agencja Stefani donosi z Bukaresztu, że według nadesłanych tam wiadomości, b. dyktator komunistyczny na Węgrzech Bela Kuhn został rozstrzelany w Moskwie po uznaniu go uczestnikiem akcji prowadzonej przeciwko Stalinowi.

BERLIN. 17. 6. Angriff donosi z Moskwy, jakoby dwu generałów sowieckich i jeden wyższy oficer marynarki związani blisko z Tuchaczewskim zbiegli przez granicę kaukaską. Na uciekinierów urządzono formalną obławę, ścigając ich licznymi oddziałami wojska. Ucieczka udała się jednak dzięki pomocy, okazanej przez górali kaukaskich

Wśród cudów wystawy paryskiej

Czujne oko komórki fotoelektrycznej -- „Książka zażaleń"

Paryż, w czerwcu.

Wszyscy korespondenci pism są w niełada kłopocie. Redakcje szturmują o wiadomości z wystawy. Mają rację. Ale i my mamy swoją rację... ale pisać jeszcze sążnistych korespondencji nie ma o czym. Wystawa w ogromnej większości pawilonów nie jest jeszcze gotowa. Zapewne po pierwszym lipca dopiero będzie tworzyła jakiś całokształt.

W dniu oficjalnego otwarcia gotowe były wstęga i nożyczki

— prezydent w otoczeniu dygnitarzy mógł dokonać tego reprezentacyjnego obowiązku: wstęgę przeciął i uchylił cylindra, gdy zagrano Marsyliankę. Potem odbył męczący spacer po terenie zawalonym deskami i gruzem.

Od tego czasu nie wiele zmieniło się, nie wiele przybyło. Przybywa ludzi zwiedzających, ale nie przybywa gotowych pawilonów. Wykańczają się one (w tej liczbie i polski pawilon) i przyjdzie taki tydzień, gdy jeden po drugim zaczną przyjmować gości.

Zwiedzających jest, jak powiadam, z każdym dniem coraz więcej. Jeśli w pierwszym tygodniu — jak ogłoszono — zwiedziło wystawę z górą pół miliona osób, to dziś należy przypuszczać, że

frekwencja wyraża się liczbą do 200 tysięcy dziennie.

Bilet wstępu ważny na dwa dni kosztuje 6 franków. To czyni ładną sumkę.

— No a ile pieniędzy zostawiają ludzie na terenie? W knajpach wszelkiego gatunku, w pawilonach wszelkiej uciechy?

— Tego nie kontrolujemy — odpowiedziano mi w biurze statystycznym wystawy. Dodano przy tym — w ogóle nie liczymy szczegółowo pieniędzy, każdego franka... Chodzi nam o to by wiedzieć, ilu ludzi zobaczy ten ogromny wysiłek, który itd. itd. Pod tym względem kontrola jest szczegółowa i pewna. Ani jeden człowiek...

— Przepraszam, czyż możecie policzyć tych, którzy wchodzą „na gapę"? Takiego genialnego wynalazku, żeby uniemożliwić „gapę", nie ma jeszcze chyba.

— Owszem... Do pewnego stopnia — jest. Kontrolerzy są do tego, aby dziurkować bilety. Ale kontrolerzy to ludzie omylni.

Sprawdza ich przy wejściu niewidzialne oko — komórka fotoelektryczna, czuła na światło, a więc i na każdy cień przesuwający się przez przejście.

Jest dyskretna, milcząca i nie robi awantury „gapowiczom". Notuje ich tylko w swym elektrycznym notesiku.

Takie same dyskretne i niewidzialne oko czuwa w pawilonie belgijskim. Belgom nie chodzi o liczenie gości, lecz o ochronę brylantów i wszelkiej „mineralogii", którą wystawiły wielkie firmy jubilerskie Antwerpii. Jest tego na 100 z górą milionów. Jeden z kierowników pawilonu, po zapoznaniu się z moją legitymacją dziennikarską powiedział:

— Chętnie pana mogę poinformować, że nic sam dokładnie nie wiem. Znam osobiście dziesięciu tajnych detektywów, którzy pilnują pawilonu. Poza tym nie znam tych, którzy również pilnują, ale nie byli nam oficjalnie przedstawieni. A już zupełnie nie wiem, gdzie umieszczony jest główny detektyw — owa komórka fotoelektryczna, o którą pan pyta. Zapewniam pana, że to nie legenda.

Jeśliby tylko cień cudzej ręki zawisł nad którymś z klejnotów — niewidzialny niemowa przemówi.

Międzynarodowi włamywacze, studiujący teren i możliwości włamania tracą u nas czas niepotrzebnie.

Wśród cudów wystawy elektryczność podana z najrozmaitszymi przyprawami, króluje. O tym wszystkim trzeba będzie obszernie pisać, gdy tylko wszystko zacznie działać. Tymczasem jest jedno „cudo", które coraz większym cieszy się rozgłosem i o tym wspomnę na zakończenie mej, nie tyle korespondencji, ile skromnej notatki z wystawy paryskiej.

W pawilonie sowieckim istnieje księga zwiedzających, do której można się wpisywać. Każdy kto się dopcha. Dopchałem się i ja, nie żeby wpisać swe nazwisko, lecz żeby poczytać, co inni napisali. Książka już w tej chwili przypomina słynną nowelę Czechowa — „Książka zażaleń". Oto kilka urywków, wynotowanych na prędce, zanim mnie podpatrzył dyżurujący przy książce woźny:

„Dowiedziałem się z waszych wykresów, że ZSSR zajmuje drugie miejsce na świecie pod względem produkcji złota. Dlaczego więc nie płacicie długów?"

Czy pozwalacie waszym robotnikom przyjechać i zwiedzić wystawę? Przyślijcie waszego Stachanowa, który nauczył się robić sto gwoździ w godzinę. Niech się tutaj uczy abecadła techniki europejskiej".

„Portretów Stalina naliczyłem 5, a fotografii mniejszych nie liczyłem, bo ich zbyt wiele. Nie zauważyłem natomiast portretu Trockiego. Czy to celowo?.."

„Wśród eksponatów nie ma spluwaczki. Europejczyk nie ma gdzie splunąć na te wasze wszystkie łgarstwa".

Naturalnie na kartach zabawnej „książki zażaleń" są bombastyczne i entuzjastyczne gratulacje, ale nie dano mi ich doczytać.

— Notować nie wolno — zwrócił się do mnie dozorca. Może jeszcze dla prasy?

— Owszem, właśnie dla prasy...

— Nie wolno!

Odsłonięto mnie i zamknięto książkę. Wybieramy się z kilkoma kolegami dziennikarzami, żeby ją urywkami szczegółowo przestudiować.

M. Karpowski.

Naprężona atmosfera w Leningradzie

po aresztowaniu dowódcy okręgu Korka

Korespondent ATE przeprowadził interesującą rozmowę z osobą przybyłą z Leningradu. Informator ten zwrócił uwagę

na nieprawdopodobną historię prasy sowieckiej

przewyższającą wszystko to co się czytało podczas poprzednich „procesów trockistowskich". Wszystkie gazety pod tytułami, wśród których zwraca uwagę tytuł „Zastrzelić psy faszystowskie", domagają się nieustannie surowych represji przeciwko wrogom ZSSR. Stalin, nazywany „mądrym", jak również Jeżow, chwaleni są za szybką decyzję. Uwagę zwraca fakt, że

artykuły na temat zdrady czerwonych generałów operują jedynie ogólnikami nie przynosząc żadnych szczegółów

Atmosfera w Leningradzie jest według słów tego informatora bardzo naprężona. Od kilku dni prowadzone są niezwykle intensywne rewizje i poszukiwania u wszystkich tych, którzy choćby w minimalnym stopniu pozostawali w kontakcie z rozstrzelanym b. dowódcą okręgu leningradzkiego Korkiem. Więzienia w Leningradzie mają być przepełnione.

Oficerowie armii czerwonej, którzy ostatnio bardzo się udzielali życiu towarzyskiemu, obecnie trzymają się na uboczu i widać po nich zdecydowaną niepewność.

Nastrój niepewności panuje również wśród odpowiedzialnych kierowników fabrycznych i majstrów.

Po ostatnich atakach samokrytyki przyzwyczaili się oni zwalać całą winę na sabotaże trockistowskie co zapewniało im spokój. Obecnie jednak nikt nie może być pewien swego losu. Wydano bowiem polecenie do urzędników i robotników, aby każdy kto wie cokolwiek o jakimś przestępstwie natychmiast donosił o tym fakcie władzom. Jest rzeczą oczywistą, że

daje to pole do nadużyć i wykorzystywania tego dla usuwania osobiście niegodnych ludzi.

Nerwowa atmosfera polityczna wpływa silnie na osłabienie produkcji fabryk, których robotnicy pracują bardzo nieregularnie.

Z KRAJU

Szlachta zagrodowa

W KATOWICACH

Do Katowic przybyła z Przemyśla wycieczka szlachty zagrodowej woj. stanisławowskiego i lwowskiego w liczbie 500 osób.

Goście zwiedzili gmach województwa i Muzeum Śląskie, a następnie partiami udali się do Chorzowa, gdzie zwiedzili państw. Fabrykę związków azotowych, kopalnię „Barbara" oraz hutę „Pokój" w Nowym Bytomiu i hutę „Florian" w Świętochłowicach. W Chorzowie uczestników wycieczki podejmowano obiadem, wydanym przez miejscowy garnizon. Wieczorem wycieczka wyruszyła z Chorzowa w dalszą drogę do Poznania, Gdyni i Warszawy.

Płonie las

POD BYDGOSZCZĄ

W nadleśnictwie Stronno pod Koronowem wybuchł pożar, który objął las na przestrzeni 14 km. kw. Ogień powstał w pobliżu wioski Stronno i rozszerzył się wzdłuż drogi do Koronowa.

Szerokość płonącego lasu wynosi około 2 km.

Akcję ratowniczą prowadzą straże pożarne z Bygdoszczy, Koronowa i okolicznych wiosek oraz kilka batalionów wojska. Nad Koronowem unoszą się ogromne chmury dymu.

Zamach samobójczy

PRZY POMOCY TRZONKÓW DO ŁYŻEK.

Na niezwykły sposób pozbawienia się życia wpadł jeden z więźniów w więzieniu łódzkim. Odsiaduje tam karę skazany na 14 miesięcy za kradzież Władysław Bryłka, muzyk.

W nocy na środę stróż więzienny zaalarmowany został jękami w celi Bryłki. Okazało się, że więzień połknął 8 trzonków od łyżek. Niezwykłego desperata przewieziono do szpitala św. Józefa.

DZIECKO POLSKIE — W POLSKIEJ SZKOLE

POPRZYJ ZBIÓRKĘ NA SZKOŁY POLSKIE ZA GRANICĄ

Brzytwą po gardle

UKOCHANEJ

We wsi Hruszwicy w powiecie równieńskim Nikon Sawczuk kochał się w Michalczukowej, żonie swego sąsiada. Acz kolwiek Sawczuk był człowiekiem żonatym, a Michalczukowa zamężna, to jednak często odwiedzał on swą sąsiadkę w nieobecności jej męża, namawiając ją do porzucenia męża i do wspólnego z nim życia. Ponieważ Michalczukowa nie godziła się na propozycję Sawczuka, przeto ten począł przemyśliwać nad zamiarem pozbawienia Michalczukowej i siebie życia. Często groził Michalczukowej że „ją i siebie zarżnie" o ile ona nie zgodzi się na jego propozycję. Onegdaj pożyczył Sawczuk od swego kolegi brzytwę, następnie udał się do Michalczukowej. Skorzystawszy z momentu, gdy Michalczukowa odwrócona do niego plecami schyliła się koło pieca, podbiegł do niej znienacka i brzytwą pociągnął silnie po gardle Michalczukowej. Potem zaś tą samą brzytwą poderżnął sobie gardło. Zakrwawiona Michalczukowa z krzykiem wybiegła z mieszkania, wołając ratunku. Na jej krzyk nadbiegli sąsiedzi. Gdy razem z nimi i schwycił Michalczukową za gardło, chcąc ją udusić. Sąsiedzi jednakże do tego nie dopuścili. W stanie niegroźnym Sawczuka i Michalczukową odwieziono do szpitala.

Sensacyjne aresztowania

WŚRÓD KOMUNISTÓW WARSZAWSKICH

W nocy z wtorku na środę policja polityczna przeprowadziła w Warszawie masowe rewizje i aresztowania wśród komunistów. Przystąpiono do likwidacji t. zw. „aktywu" komunistycznego związku młodz. polskiej. Jest to bardzo czynny w ostatnich czasach odłam komunistów t. zw. „stalinowców". Ostatniemi czasy grupa ta prowadziła bardzo ożywioną działalność wywrotową, agitując i podburzając do strajków. Przeprowadzono ponad 100 rewizyj, podczas których policja zebrała mnóstwo materiału. W wyniku tych rewizyj zatrzymano około 80 osób, które autami przewieziono do aresztu przy urzędzie śledczym.

Wśród aresztowanych znajdują się działacze wywrotowi, którzy zjechali się do Warszawy w celu zorganizowania konspiracyjnych zebrań, na których miały być omawiane i usprawiedliwione ostatnie wydarzenia w Rosji sowieckiej. Wśród zebranych podczas rewizji materiałów znajdują się odezwy i okólniki, odnoszące się do rozstrzelania Tuchaczewskiego i tow.

DOBRE CZASY

Tak się już utarło, że gdy kto wspomina o dawniejszych czasach to kwalifikuje je zawsze jako dobre i wspomina z łezką rozrzewnienia.

Zdaje się jednak, że zwyczaj ten zanikł nie jeżeli nie bezpowrotnie, to przynajmniej na dłuższy okres czasu. Bo czyż naprawdę znalazłby się ktoś, komu byłoby tęskno do sytuacji, w jakiej znajdowaliśmy się w ciągu ostatnich kilku lat, gdy panował wszechwładnie światowy kryzys ekonomiczny, wysysając z ludności wszelkie soki żywotne? Przeciwnie, każdy z nas wita z radością rozpoczęcie się nowej ery, w której będziemy mogli oddać się intensywnej pracy dla dobra własnego i pospolitego i piąć się coraz wyżej i wyżej po drabinie życia.

**Może więc kiedyś, w dalekiej przyszłości, gdy wspominać będziemy dobę dzisiejszą wyrazimy się o niej, że były to dobre czasy. Może... Ale naprawdę będą one dla nas dobrymi wówczas tylko, jeżeli potrafimy wyzyskać poprawę koniunktury, jeśli otrząśniemy się z kryzysowych naleciałości i zabierzemy się energicznie do produkcyjnej pracy. Nie lekceważmy trudności, ale też nie zrażajmy się nimi i szukajmy dróg, które by nam ułatwiły nasze zadanie.

Jedną z takich dróg jest niewątpliwie gra na Loterii Klasowej, która daje możność zdobycia środków pieniężnych dla wszelkich poczynań na większą skalę. Należy tylko zaopatrzeć się w los pierwszej klasy trzydziestej dziewiątej Loterii, a już obudzić się można kapitalistą.

Stalinowska miłość i polityka

Aresztowanie M. Kaganowicza — Stalin żeni się — Współpracownicy Jagody

Według otrzymanych wiadomości, w Moskwie krążą pogłoski o nowych aresztowaniach wśród dostojników sowieckich.

Według tych pogłosek, aresztowany został m. in. Michał Mojżeszowicz Kaganowicz, zastępca komisarza przemysłu wojennego.

Wiadomość ta brzmi sensacyjnie przede wszystkim z tego powodu, że **Michał Kaganowicz był do niedawna teściem Stalina.**

Jest on bowiem ojcem Reisy Kaganowiczówny, która w ostatnich latach sprawowała obowiązki osobistej sekretarki Stalina, przed półtora rokiem zaś została przezeń poślubiona. Już jednak po roku pożycia małżeńskiego Stalin rozwiódł się z Kaganowiczówną.

Ostatnio Stalin zainteresował się p. Ireną Sebiow,

najbliższą współpracowniczką Michała Kaganowicza, dyrektorką jednego z wydziałów w komisariacie przemysłu ciężkiego.

Stalin poznał Sebiową przed 3 laty podczas referowania mu zagadnień przemysłowych.

Sebiowa została mianowana łącznikiem między Stalinem a komisariatem przemysłu ciężkiego.

Obecnie mówi się, że Stalin wkrótce ożeni się ze Sebiową.

Sentyment Stalina do Sebiowej daje temat do wielu, daleko idących domysłów w związku z aresztowaniem Michała Kaganowicza, który jest stryjecznym bratem Łazarza Kaganowicza, komisarza kolei, uchodzącego do ostatnich czasów za najbliższego powiernika czerwonego dyktatora.

Poza tym wśród osób aresztowanych obecnie wymieniają jeszcze dwu najbliższych do niedawna współpracowników Jagody:

byłego zastępcę komisarza spraw wewnętrznych Agranowa oraz byłego zastępcę komisarza komunikacji (poczt i telegrafów) Jerzego Prokofiewa.

Agranow, który za czasów szefostwa Jagody w GPU uchodził za jego „prawą rękę", po upadku Jagody przeniesiony został na niższe stanowisko do Saratowa.

Prokofiew był dawniej również wyższym urzędnikiem GPU.

Z chwilą zaś przejścia Jagody na stanowisko komisarza poczt i telegrafów, wraz z nim opuścił GPU i mianowany został zastępcą komisarza poczt i telegrafów.

Aresztowanie Jagody pociągnęło za sobą usunięcie Prokofiewa z tego stanowiska, obecnie zaś jak słychać podzielił on los swojego byłego szefa.



Lichwiarze nie będą żerować na inteligencji pracującej

Marne pensje pracowników umysłowych i ich zadłużenie sprzyjają grasowaniu na tym ternie lichwiarzy, którzy pożyczając „bez formalności" zadłużonemu urzędnikowi kilkadziesiąt złotych pobierają od tej sumy prawie zawsze fantastyczne odsetki. Ta plaga społeczna rzadko jednak wychodzi na jaw, gdyż pracownik nie chcąc by inni dowiedzieli się o jego „tranzakcjach" woli płacić całymi miesiącami haracz dla „świętego spokoju".

Ostatnio kompetentne czynniki zainteresowały się tą naprawdę poważną sprawą i podobno w niedługim czasie ma powstać bank pożyczkowy dla inteligencji pracującej. Zaiste tego rodzaju instytucja położyć może kres lichwiarzom żerującym na biednej inteligencji i w dużej mierze poprawić bytowanie inteligenta, aby w ciężkim dla niego okresie nie potrzebował być wyzyskiwany, a mógł otrzymać pożyczkę na dogodnych warunkach nie nadwyrężających jego prywatny budżet.

Prostym i praktycznym prawdom nadać piękną, lapidarną formę — to potrafi tylko poeta. Poeta np. śpiewa: nie czas żałować róż, gdy **płoną lasy. W praktyce to oznacza:** nie czas żałować drobnych spraw, gdy chodzi o wielkie rzeczy.

Gdy chcesz zatem wygrać na loterii państwowej wielkie pieniądze, nie możesz żałować tak drobnej sumy, jaką kosztuje los. Kto chce wygrać, musi mieć los. Bez losu jeszcze nikt nie wygrał, a każdy los ma te same szanse wygrania.

Ciągnienie I klasy już we wtorek.

Przemysłowcy stwierdzają POPRAWĘ KONJUNKTURY.

Na zaproszenie wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego przybyło do gmachu Ministerstwa Skarbu kilku dziesięciu przedstawicieli życia gospodarczego. Podczas herbaty odbyła się dyskusja na temat aktualnych spraw gospodarczych.

Dyskusję otworzył wicepremier Kwiatkowski, podkreślając znaczenie bezpośredniego kontaktu rządu z aktywnymi czynnikami społeczno — gospodarczymi kraju. Ważnym jest bowiem, aby działać według jednej woli i jednej dyscypliny. Wicepremier na tle naczelnych problematów aktualnej polityki gospodarczej omówił rolę czynników prywatno — gospodarczych, podkreślając w szczególności konieczność ich współdziałania w realizowaniu zadań gospodarczych i planów inwestycyjnych państwa. Na przewodniczącego zebrania wicepremier zaprosił prof. Krzyżanowskiego.

W dyskusji przemawiali pp.: A. Falter, C. Klarner, W. Psarski, T. Sławiński, W. Fajans, F. Maciszewski, H. Strasburger, A. Wieniawski, W. Karczewski, prof. F. Młynarski, M. Wieleżyński, prof. E. Lipiński, J. Cybulski, B. Stolarski, B. Stypiński, A. Zalewski, J. Przedpelski, L. Domański, J. Wojnar, I. Martens.

Poszczególni mówcy zgodnie stwierdzili poprawę koniunktury gospodarczej w Polsce i jej wzrastającą dynamikę w ostatnich miesiącach. Niektórzy mówcy zwracali uwagę na dziedziny, których rozwój odbywa się nieco słabiej, wypowiadając kilka uwag i poglądów co do możliwości zwiększenia postępu na odcinkach opóźnionych.

Wszystkie państwa pragną pokoju

Porozumienie w sprawie Hiszpanii

Rokowania mocarstw w sprawie systemu kontroli bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę wzdłuż terytorialnych wód hiszpańskich — zostały zakończone osiągnięciem całkowitego porozumienia w dniu 12 bm. Deklaracja mocarstw przewiduje utworzenie stref bezpieczeństwa i zobowiązanie obydwóch stron walczących w Hiszpanii przestrzegania bezpieczeństwa okrętów sprawujących kontrolę oraz pozwala na indywidualne prawo samoobrony w razie ataku, wymaga jednak w takim wypadku natychmiastowej konsultacji biorących udział w kontroli mocarstw celem ustalenia wspólnych środków załatwienia incydentu. Deklaracja ta została przedłożona rządowi walenckiemu.

Nie ulega wątpliwości, że wobec dostatecznie silnej presji mocarstw rząd walencki nie ośmieli się jej odrzucić. Rząd gen. Franco wyraził już swą zgodę.

W ten sposób w drodze bezpośrednich rokowań zainteresowanych mocarstw został całkowicie zlikwidowany w ciągu dwóch tygodni groźny incydent, zapoczątkowany zbombardowaniem w dniu 30 maja przez samoloty rządu walenckiego niemieckiego krążownika pancernego „Deutschland", na co Niemcy odpowiedziały tytułem represji bombardowaniem Almerii.

Zbombardowanie niemieckiego okrętu, na którym padło, prócz rannych, siedemdziesięciu marynarzy — było faktem, który mógł spowodować nieobliczalne wręcz następstwa. Jeśli to nie nastąpiło, jeśli przejściowe powikłanie międzynarodowe powstałe na skutek usunięcia się Niemiec i Włoch z Komitetu nieinterwencji, zdolano dość szybko zlikwidować — świadczy to o zdecydowanej woli wszystkich czterech mocarstw głównie zainteresowanych sprawami hiszpańskimi, by nie dopuścić do zatargów, z których mógłby się zrodzić powszechny pożar.

Przebieg i likwidacja incydentu z „Deutschlandem" nasuwa pewne refleksje ogólne. Przede wszystkim uwidoczniło się w sposób wyraźny, **że wszystkie państwa pragną dziś pokoju i chcą unikać sytuacji, któreby groziły wojną.**

Rokowania, które się toczyły między mocarstwami, miały właśnie na celu skonstruowanie takiego systemu kontroli brzegów Hiszpanii i ustalenie takiej procedury, któreby **możliwie do minimum sprowadzały możliwość konfliktu w razie nowego prowokacyjnego ataku, a nie uchybiały prestiżowi biorących udział w kontroli państw.**

Zwrócić wypada uwagę na istotny powód incydentu. Co spowodowało bombardowanie „Deutschlandu"? Powodem nie mógł tu być interes jakiegowolwiek rządu hiszpańskiego, któremu nie może zależeć na prowokowaniu Niemców. Pomyłka również jest wykluczona.

W grę wchodzić jedynie może albo akcja jakichś nieodpowiedzialnych żywiołów, których nie brak w Hiszpanii czerwonej, albo — co jest prawdopodobniejsze — świadoma prowokacja. Wskazywałaby na to również systematyczność w tej akcji. Jak wiadomo atak na „Deutschland" został poprzedzony kilku mniejszymi atakami na okręty niemieckie i włoskie, przy czym na tych ostatnich padło również kilku zabitych i rannych

Problemy dnia

Magistrala Śląsk — Bałtyk

otrzyma nową bocznicę

Francusko - Polskie Towarzystwo Kolejowe, któremu na mocy koncesji powierzone zostało

dokończenie budowy linii węglowej Śląsk — Bałtyk

oraz jej eksploatacja, przystępuje obecnie do zrealizowania dalszego programu robót z nowej transzy pożyczki francuskiej. Oprócz wykończenia i udoskonalenia poprzednio zbudowanej magistrali Herby Nowe — Gdynia. Program ten obejmuje budowę nowej linii od istniejącej stacji tej magistrali Siemkowice do stacji Częstochowa o długości 48,5 km.

Stacja Siemkowice stanie się węzłową,

na której zbiegać się będą 2 linie z południa, mianowicie z Herbów i Częstochowy,

w związku z czym zachodzi konieczność wykonania drugiego toru na wyjściu z tego węzła ku północy, tj. na odcinku Siemkowice Karsznice (Zduńska Wola). Chociaż włączenie nowej linii do szlaku kolei 2-torowej warszawsko — wiedeńskiej dokonane będzie między stacjami Rudniki i Częstochowa przy posterunku Wyczerpy, jednak wprowadzenie ruchu z nowej linii do węzła częstochowskiego wywoła konieczność znacznej przebudowy stacji w Częstochowie.

Nowa linia będzie miała poważne znaczenie handlowo - tranzytowe dając

ujście ładunków z okręgu przemysłowego Częstochowa — Zawiercie oraz częściowo z Zagłębia Dąbrowskiego ku magistrali Śląsk — Gdynia,

a przez nią ku dzielnicom północno - zachodnim i ku portom naszym na Bałtyku. Będzie ona posiadała również znaczenie dla miejscowego życia gospodarczego, na co wskazuje silne zainteresowanie czynników lokalnych upatrujących w tej nowej arterii komunikacyjnej impuls do rozwoju miejscowego gospodarstwa rolnego i przemysłowego.

Nowa linia biegnie częściowo przez województwo łódzkie (pow. łódzki), częściowo kieleckie (pow. radomszczański i częstochowski).

Oprócz obu stacji końcowych i wspomnianego posterunku Wyczerpy posiadać będzie stacje: Pajęczno, Mazręcice, Brzeźnica i Cykarzew. Z większych budowli na tej linii wspomnieć należy o moście żelaznym przez rzekę Wartę pod Brzeźnicą.

Roboty budowlane rozpoczęte w czerwcu rb., będą wykonywane przez dwa sezony, z tym, że do ruchu linia ta będzie oddana jesienią 1938 r.

Jak to jest z węglarkami

Kolej przygotowana jest na zwiększony transp. węgla

Na skutek notatek o braku węglarek pod naładunek węgla na kopalniach Górnego Śląska, zamieszczonych w niektórych pismach codziennych, Ministerstwo Komunikacji podaje poniżej do wiadomości kilka cyfr charakteryzujących istotny stan rzeczy pokrycia zapotrzebowania na węglarki.

Przewóz węgla i innych masowych ładunków odbywa się na kolejach według z góry opracowanych na każdy miesiąc planów przewozowych.

Norma naładunku węgla dla kopalń Zagłębia Górnośląskiego była wspólnie z zainteresowanymi, ustalona na konferencji stałej komisji dla spraw przewozowych na maj i czerwiec na 4128 wagonów na dzień roboczy.

Faktyczne zapotrzebowanie na Górnym Śląsku w ostatniej dekadzie roku bieżącego wynosiło przeciętnie 4310 węglarek na dzień roboczy, czyli o 4 i pół proc. więcej niż przewidziano planem. zaś podstawiono i załadowano 4560 węglarek dziennie, czyli więcej załadowano w stosunku do planu o 10.4 proc. przeciętnie dziennie.

W pierwszej dekadzie czerwca rb. (8 dni roboczych)

zapotrzebowanie wynosiło przeciętnie dziennie 4220 węglarek, czyli więcej o 2 proc. w stosunku do planu

zaś podstawienie i załadowanie było przeciętnie dziennie 4490 węglarek, czyli o 8,8 proc. więcej ponad normę przewidzianą planem.

Dla ogólnego scharakteryzowania wzrostu przewozu węgla zaznacza się, że w tychże okresach czasu załadowano w 1936 r. — maj tylko 29.3?6 wagonów, zaś w czerwcu — 24.510 wagonów, to jest w roku bieżącym załadowano w maju o 39,8 proc. a w czerwcu o 40.6 proc. wagonów więcej.

Z powyższego zestawienia widać, że **notatka o braku węglarek na kopalniach Górnego Śląska jest nieścisła, ponieważ braku węglarek faktycznie nie było.**

Zachodziły jedynie przypadki parogodzinnego. niewielkiego opóźnienia w podstawianiu wagonów.

W przewidywaniu wzmożonych przewozów jesiennych, które rok rocznie w tym okresie są najintensywniejsze, a w tym roku zapowiadają się jeszcze w większym rozmiarze, dla zapewnienia całkowitego pokrycia na wagony

już obecnie przystąpiono do przygotowawczych prac w tym celu,

Wydano cały szereg zarządzeń do zwiększenia rozporządzalnego ilostanu wagonów, a w tej liczbie i węglarek przez przyspieszenie ich obrotu i przystąpienia do intensywniejszej naprawy węglarek, wycofanych z ruchu z powodu uszkodzenia.

Święto morza

W ZĄBKOWICACH.

Onegdaj w świetlicy KPW. w Ząbkowicach odbyło się zebranie organizacyjne komitetu „Święta morza". Na przewodniczącego komitetu wybrany został inż. Wł. Górny. Zastępcy pp.: J. Mizerkiewicz i Wł. Bereszko oraz członkowie komitetu pp.: H. Burnatowiczówna. P. Mikołajczykowa. I. Sączewska. I. Libelowa Zygmuntowa. Kwiatkowska, Kawiorska. Kowarska, Rykalowa i Gibałkówna. pp.: dyr. inż. Reszke. Kowarski, Bargiel, Kaczmarzyk. Malinowski. Liczkowski, Gajek, Gątkiewicz, Zapart. Kalaga. Krzykawski Skwarczyński. Skorek. Wykupil, Zieliński.

Komitet został podzielony na sekcje: ogólno organizacyjną zbiórkową, propagandy i imprez.

Ustalono program „Święta morza": dn. 28 bm. zbiórka przed domem ludowym o godz. 19, transmisja przemówienia z Gdyni. podniesienie flagi na maszt, odegranie hymnu narodowego, wymarsz z wiankami nad rzekę Trzebyczkę. zapalenie ogniska. popisy chóralne. przemówienia i puszczanie wianków.

Dnia 29 bm. o godz. 8 rano zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed domem ludowym. Godz. 8.30 wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie powrót do domu ludowego. Wysłuchanie audycji morskiej z Gdyni i odczyt. Po południu o godz. 5 w parku domu ludowego koncert orkiestry KPW.. a na zakończenie zabawa ludowa. Od godz. 8 rano do godz. 13-ej odbywać się będzie sprzedaż nalepek i znaczków na FOM. przez kwestarki i kwestarzy komitetu.

Ze Strzemieszyc do Dąbrowy

po formularz ubezpieczeniowy

Jeden z naszych czytelników w Strzemieszycach nadesłał nam skargę na strzemieszycki ośrodek Ubezpieczalni Społecznej.

— Posyłam — pisze nasz czytelnik — pracownika do tegoż ośrodka, aby wykupił dwa formularze jeden do zameldowania a drugi formularz do wymeldowania pracownika. Pracownik ten wraca z oświadczeniem, że po wszelkie druki należy się zgłaszać do oddziału Ubezpieczalni w Dąbrowie Górniczej.

Autor listu zapytuje, czy powinno tak być, by po druki trzeba był ze Strzemieszyc jechać aż do Dąbrowy.

Zwróciliśmy się w tej sprawie do władz Ubezpieczalni, które nam wyjaśniły, że lekarze domowi w prywanych swych gabinetach, a taki gabinet jest w Strzemieszycach,

załatwiają tylko sprawy lecznictwa, a nie administracyjne do których należy i wydawanie formularzy. Sprawy te załatwiane są w centrali sosnowieckiej oraz w Będzinie, Dąbrowie i Zawierciu.

Niemniej jednak władze Ubezpieczalni, uznając słuszność skargi na niewygodę zaintersowanych, postarają się o ułatwienia w załatwianiu spraw administracyjnych.

DRZAZGI.

Wakacje

Już opuściła mury szkolne młodzież gimnazjalna i rozpoczęły się wakacje. Młodzież otrzymała świadectwa, które są uwieńczeniem całorocznej pracy.— Jednych spotkała radość, innych smutek zawiedzionych nadziei. Smutek, czasem rozpacz — jak u tego ucznia z Gdyni, który z obawy przed nieotrzymaniem promocji skończył młode życie pod kołami pociągu. Nerwy nie wytrzymują, charaktery nie są dość silne — czyja w tym wina?

Zapewne szkoły, która wśród ciągłych doświadczeń organizacyjnych i programowych nie ma dość czasu, aby zająć się należycie wychowaniem człowieka, aby dać mu silny kręgosłup moralny. Zapewne winę w pierwszym rzędzie należy przypisać czasom dzisiejszym, które nie sprzyjają kształtowaniu się charakterów na wszystkie ciosy przygotowanych i odpornych.

Na te rozważania będzie jednak dość czasu, gdy rozpocznie się nowy rok szkolny, gdy stanie wobec ostatecznego egzaminu nowy system szkolny, wzbogacony w licea, które tyle krwi wszystkim psują.

Tymczasem cieszmy się wraz z młodzieżą z tego, że są wakacje, że rozpoczyna się okres wypoczynku tak potrzebnego tym, co cały rok muszą siedzieć w murach miasta.

Wakacje szkolne stwarzają jednak dla społeczeństwa obowiązek. Poważny obowiązek, wyrażający się w konieczności dbania o to, aby możliwie wszystkim dzieciom było udostępnione świeże powietrze, słońce, woda i las, aby dla wszystkich dzieci znaleźć środki na wyjazd na wieś, w góry czy nad morze.

Dużo się pod tym względem robi. Dzięki obozom harcerskim, koloniom szkolnym, rozmaitym półkoloniom tysiące młodzieży znajdują wytchnienie na łonie przyrody, znajdują zdrowie i radość. Ale niestety nie dla wszystkich jeszcze dzieci ta skromna radość wakacyjna jest dostępna. Wysiłki państwa i społeczeństwa nie są dostateczne, o opiece nad dzieckiem ciągle się dużo mówi, o wiele mniej się robi.

I dlatego podczas wakacyj szkolnych każda zbiedzona, blada twarz dziecka, spędzającego beznadziejnie czas wolny od nauki w mieście — będzie dla nas tragicznym wyrzutem.— Tym tragiczniejszym, że chodzi tu naprawdę nie o co innego, lecz o przyszłość narodu!

Przy głośniku

SZYMANOWSKI NA PODHALU

Wielkiemu kompozytorowi ostatnich czasów Karolowi Szymańskiemu poświęcona będzie audycja słowno - muzyczna w opracowaniu Jerzego Młodziejewskiego która nadana zostanie w piątek dn. 18. VI. o godz. 16.15 Ujmie ona sylwetę kompozytora na tle Podhala. zajmując się tą częścią jego twórczości. która wypłynęła z motywów muzyki ludowej. Wykonane zostaną 3 mazurki fortepianowe, fragmenty z wariacji fortepianowych h-moll i słynny Taniec Harnasiów. Wykonawcami będą: prof. Lisicki i Mieczysław Paszkiet.

Sprawę obrazy radnych będzińskich

przekazano do załatwienia p. wojewodzie

Pod przewodnictwem prez. A. Izydorczyka odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Będzinie.

Na wstępie tego posiedzenia uchwalono zaciągnąć dwie pożyczki z Funduszu pracy,

jedną na sumę 100 tysięcy zł. i drugą na 80 tysięcy złotych.

Pożyczki te przeznaczone są na budowę kanalizacji i roboty miejskie. Dalej upoważniono zarząd miejski do wystawienia i żyrowania weksli, przyjęto również do wiadomości sprawę dwuch pożyczek materiałowych z Funduszu pracy, jedną na 4.987 zł. i drugą na 90.320 zł.

Z kolei uchwalono statuty podatków mieszkaniowego, od psów, hotelowego oraz szyldów i plakatów. Powyższe sprawy referował r. Stróżyk.

Sprawę zmiany paragrafów 76.79 i 80 uprawnienia rządowego na zakład elektryczny referował kierownik miejskiego zakładu elektrycznego p. T. Wiprzycki. Zmiana treści wspomnianych paragrafów statutu da możność Zakładowi zastosowania dla odbiorców prądu taryfy blokowej. W sprawie tej zabierali głos: r. Nowara, r. Wacławik, r. Salski oraz ławnik Rubinlicht — stały opozycjonista o ile chodzi o sprawy podatkowe.

Następnie po zreferowaniu przez ławnika Łaskowskiego i dr. Weinzichera sprawozdania ze zjazdu miast polskich rada udzieliła prezydentowi miasta urlopu wypoczynkowego.

W wolnych wnioskach znalazła się znana

sprawa obrazy rady miasta Będzina

W sprawie tej na poprzednim posiedzeniu rady złożył oświadczenie r. Wacławik. Oświadczenie r. Wacławika

opiewało, że ławnik Rubinlicht twierdził, jakoby prez. Kaczkowski w rozmowie z nim wyraził się o będzińskiej radzie miejskiej, że zasiada w niej 40 osłów. Ławnik Rubinlicht kategorycznie zaprzeczył, jakoby miał coś podobnego powiedzieć do r. Wacławika oraz na potwierdzenie, że mówi prawdę dał słowo honoru — wobec całej rady.

Radny Wacławik ze względów formalnych oraz dla umocnienia tego co powiedział na poprzednim posiedzeniu złożył na onegdajszym posiedzeniu swoje oświadczenie na piśmie, powołując się jednocześnie, że świadkiem rozmowy jego z ławnikiem Rubinlichtem był ławnik Morys. W związku z tym ławnik Morys również swoje oświadczenie na piśmie złożył do prezydium rady.

Na onegdajszym posiedzeniu oba oświadczenia zostały radzie odczytane przy czym prez. Izydorczyk oświadczył, **że całą sprawę przekaże do rozstrzygnięcia p. wojewodzie, bowiem rada miejska nie ma takich uprawnień aby mogła ławn. wymierzać kary**

Ławnik Rubinlicht zapowiedział, że złoży w tej sprawie odpowiednie oświadczenie.

Troska zarządu miejskiego

o schludny wygląd Czeladzi

Ostatnie zarządzenia magistratu, mające na celu uporządkowanie ulic i domów w Czeladzi dały pozytywne rezultaty. Dużo dobrej woli w tym kierunku wykazali właściciele posesyj

Wzorem czystości w mieście jest bezsprzecznie ulica Bytomska. O estetykę miasta dba w pierwszym rzędzie sam zarząd miejski, który polecił uporządkować skwery oraz objekty miejskie jak rzeźnię, parkany i t. p. Niemniejszą uwagę zwraca się na stan ulic, jak również chodników. Między innymi uporządkowano chodniki przy ul. Będzińskiej, gdzie poznoszono różne nasypy ziemne i zbędne słupy elektryczne, szpecące miasto.

Wczoraj zarząd miejskie nabył dla miasta bardzo tanio, bo za sumę 2 tys. zł. posesję przy ul. Będzińskiej. Dzięki pozyskaniu tego objektu będzie można odsłonić widok szkoły, a co najważniejsze poszerzyć dojście do gmachu szkolnego

Władze miejskie powinny również pomyśleć o wykupieniu starego budynku od p. Wieczorkowej, który swym wyglądem szpeci ulicę Będzińską.

Krwawe porachunki osobiste

w Siedlcu Dużym

Cicha wioska Siedlec Duży, należąca do gm. Rudnik Wielki, pow. zawierciańskiego była w tych dniach widownią krwawych porachunków osobistych, pomiędzy 2 mieszkańcami tej wsi. 25-letnim Stefanem Sitkiem i 25-let. Wł. Psonką, którzy od dłuższego już czasu pałali do siebie nienawiścią.

W tych dniach przed samą policją Sitek spotkał Psonkę na drodze wiejskiej i po ostrej wymianie zdań **dobył z kieszeni bagnetu i zaatakował nim swego przeciwnika.**

Zaatakowany Psonka w obronie własnej strzelił w kierunku Sitka z nielegalnie posiadanego rewolweru **raniąc go w klatkę piersiową.**

Rannego Sitka przewieziono natychmiast do szpitala w Częstochowie gdzie w kilka godzin po tym

w ciężkich męczarniach zakończył życie.

Psonka jako sprawca śmierci został aresztowany i przekazany sędziemu śledczemu w Zawierciu.

Wiadomości bieżące

Piątek 18 Środa	Dziś: † Marka Jutro: Gierwazego Wschód słońca: 3.14 Zachód słońca 20.00

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Po burzy
PALACE — X — 27
EDEN: Zabiłem

—:0:—

Absolwentki

SZKÓŁ ZAGŁĘBIOWSKICH.

Odbyły się egzaminy końcowe pod przewodnictwem delegata kuratorium okr. szk. krakowskiego dyr. Burdy Kazimierza w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu. Świadectwa ukończenia szkoły 4-letniej otrzymały: Dudek Henryka, Fidera Krystyna, Cadt Jadwiga, Gala Eugenia, Grudzień Leokadia, Jurczyńska Genowefa, Kasprzyk Zofia, Konopa Regina, Korzec Irena, Kubacka Michalina, Kwas Krystyna, Manijak Genowefa, Niedzielska Maria, Michalska Wiesława, Niechciał Władysława, Nowak Genowefa, Stefaniak Zofia, Stokłos Józefa, Strojek Józefa, Szczęściak Stefania. Świadectwa ukończenia szkoły 3-letniej otrzymały: Bajer Wacława i Vieweger Natalia.

* * *

Dwuletnią szkołę gospodarczą żeńską im. jen. J. hr. Zamoyskiej Tow. Szkół Średnich w Sosnowcu w tym roku ukończyły: Ałaszewska Regina, Bargieł Władysława, Dębska Antonina, Herman Aleksandra, Imioła Maria, Juszczyk Alodia, Męcik Irena, Nowak Zuzanna, Ordowska Zofia, Piestrzonek Wanda, Pawlik Felicja, Panek Aleksandra, Piaskowska Czesława, Rzepka Leokadia, Szymczyk Jadwiga, Wróbel Janina, Wieczorek Kazimiera, Zaborska Czesława, Wróblińska Wanda, Przystalska Janina. Zapisy uczenic do szkoły wyżej wymienionej przyjmowane są codziennie od godziny 9 rano do 16-ej.

Zlikwidowane strajki

w Zagłębiu

Strajk okupacyjny w cegielni Urbańczyka w Zagórzu został wczoraj w godzinach popołudniowych zlikwidowany. Robotnicy otrzymali zaległe zarobki.

Również przerwany został strajk w wapiennikach Bordowicza w Strzemieszycach. W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w tych wapiennikach

—ooo—

— **OSOBISTE.** Sędzia sądu grodzkiego w Czeladzi p. S. Wereszczyński z dn. wczorajszym udał się na urlop wypoczynkowy.

Zakończenie roku szkolnego

W PUBL. SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄCEJ W CZELADZI.

W niedzielę 20 bm. o godz. 10.30 rano w gmachu szkoły nr. 3 na Skałce w Czeladzi odbędzie się uroczystość rozdania świadectw z okazji zakończenia roku szkolnego w czeladzkiej dokształcającej szkole zawodowej.

Na powyższą uroczystość kierownictwo szkoły zaprasza przedstawicieli społeczeństwa i rzemiosła.

Pożar na Saturnie

STRATY WYNOSZĄ ZGÓRA 1000 ZŁ.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar na kol. Saturn w Czeladzi w mieszkaniu Władysława Woźniaka (Stara Kolonia 6). Ogień strawił różne urządzenia, wyrządzając straty na sumę zgóra 1000 zł. Ogień zlokalizowały miejscowe straże pożarne.

Onegdaj na tej samej kolonii wybuchł pożar od świecy dymnej, przy pomocy której jeden z urzędników chciał wytępić pluskwy w swym mieszkaniu.

Egzamin czeladniczy

W SZKOLE RZEMIEŚLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ W SOSNOWCU.

Na podstawie egzaminu uzyskało świadectwa czeladnicze 58 absolwentów wydz. ślusarsko - mechanicznego: Andrych Antoni, Całka Wacław, Duda Adolf, Dyparski Henryk, Huptyś Kazim., Mądrzyk Kazimierz, Przecherka Jan, Tylkowski Henryk, Fidler Anatol, Ambrozik Tadeusz, Cichy Bolesław, Duda Mieczysław Jańczyk Marian, Kamiński Tadeusz, Łukasik Marian, Mentel Wacław, Mazur Wdzisław, Rozenes Ajzyk, Szumny Adam Szymczyk Bolesław, Asman Alfred, Cwiliński Mieczysław, Dudek Zygmunt, Gruszczyński Eugeniusz, Mazek Kazimierz, Spaczyński Zbign., Włodarczyk Stefan, Kabuć Mieczysław, Baum Abram, Chałaca Tadeusz, Grunwald Chaim, Kalarus Stefan, Kowenzowski Ferd., Maciążek Tadeusz, Miarka Antoni, Polewczyk Zdzisław, Szata Tadeusz, Sokólski Tadeusz, Banaś Stanisław, Dębski Czesław, Dorobisz Zbigniew, Guzik Stanisław, Kuś Mieczysław, Pająk Tadeusz, Trząski Franciszek, Kugefresser Fajwel, Abramczyk Samuel, Budkowski Jerzy, Czerwiński Marian, Jachna Tadeusz, Kocot Bogusław, Lubelski Edmund, Magner Czesław Musiał Wacław, Rajzman Abram, Szkliniarz Jan, Stawski Zygmunt, oraz 6-ciu absowentów wydz. stolarsko - modelarskiego: Jakubowicz Motek, Kawalec Tadeusz, Korpak Tadeusz, Skowron Władysław, Szprino Chaim i Majczak Marian.

Zwalczanie nielegalnego handlu

Komisja rozpocznie lustrację

W dniu 15 bm. odbyło się w Izbie przem. handl. w Sosnowcu II posiedzenie komisji mieszanej dla zwalczania handlu nielegalnego i niewłaściwych form handlu.

Na posiedzeniu tym komisja wyznaczyła sobie jako najbliższy program swego działania sprawdzanie stanu sanitarnego w sklepach i drobnych zakładach przemysłowych oraz należytego oznaczania przedsiębiorstwa na szyldach. Niebawem komisja rozpocznie lustrację.

„Tydzień Społeczny“

UKAZAŁ SIĘ JUŻ W DRUKU.

Ukazała się już w druku książka pt. „Tydzień społeczny“, która zawiera dosłowny tekst wszystkich wykładów wygłoszonych w czasie „Tygodnia społecznego“ w Sosnowcu w kwietniu br. Cena egzemplarza wynosi 3 zł. i nabyć go można w następujących księgarniach: „Polonia“ w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego, „Księgarnia Nasza“, „Wiedza“ i Czechowskiego przy u. 3 Maja oraz w „Księgarni Polskiej“ przy ul. Orlej.

B. dzierżawca kop. „Lipno“

SKAZANY ZA WYSTAWIENIE CZEKU BEZ POKRYCIA.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko byłemu dzierżawcy kop. „Lipno“ Mieczysławowi Danielewiczowi, oskarżonemu o wystawienie bez pokrycia czeku na kwotę 100 złotych.

Sąd skazał D. na 500 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu oraz na zapłacenie 540 złotych opłat sądowych.

Ukarany wandal

ZE STRZEMIESZYC.

Na szosie Łosień — Strzemieszyce zatrzymano 24-letniego Stefana Orkisza, mieszkańca Strzemieszyc, który kradł palie, podpierające przydrożne drzewka.

Wandala spotkała zasłużona kara, gdyż Sąd Okręgowy w Sosnowcu, przed którym wczoraj odpowiadał, skazał go na trzy miesiące bezwzględnego aresztu.

Usiłowanie samobójstwa

W BĘDZINIE.

W Będzinie, w urzędzie sanitarno a obyczajowym usiłowała otruć się esencją octową 22-letnia Stefania Dąbrowska. — Przyczyną usiłowanego samobójstwa była choroba weneryczna. Desperatkę przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, celem przepłukania żołądka.

— **15-TA ROCZNICA OBJĘCIA ŚLĄSKA.** Samopomoc społeczna kobiet w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 18 bm. o godz. 19 w domu społecznym przy ul. Żytniej p. Wolska wygłosi odczyt na temat „15-ta rocznica objęcia Śląska“, na który proszone są członkinie i sympatyczki.

Pod zarzutem zgładzenia żony

Sensacyjne oskarżenie brata zamordowanej

Mieszkańcy wsi Zarzecze, gm. Jan grot: Józef Gamrot i Stanisław Sza tan za pośrednictwem jednego z adwokatów złożyli sensacyjne zameldowanie na posterunku p. p. w Pilicy o zabójstwie Honoraty z Gamrotów, Si korowej ze Smolenia, gm. Pilica, **przez jej męża Piotra Sikorę w listopadzie roku ubiegłego.**

Jak twierdzą meldujący, Honorata była maltretowana przez męża, a bezpośrednio przed śmiercią od pobicia doznała pęknięcia czaszki i piszczela w ręce.

Policja rozpoczęła dochodzenie, po czym zarządzona zostanie ekshumacja zwłok.

Mieszkaniec Jędrzejowa

POD SAMOCHODEM

W dniu 16 bm. na przejeździe kolejowym w Jędrzejowie samochód osobowy należący do Tadeusza Spiessa z Krakowa najechał na mieszkańca Jędrzejowa, Moronga, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.

Moronga w stanie nieprzytomnym odwieziono do miejscowego szpitala.

Kierowca samochodu zbiegł po wypadku. lecz został zatrzymany w Miechowie.

Piorun na posterunku PP.

W PROSZOWICACH.

W czasie onegdajszej burzy. piorun uderzył w budynek posterunku p. p. w Proszowicach (miechowskie) uczyniwszy pewne szkody w lokalu posterunku (m. in. uszkodził sufit na przestrzeni 70 cm.) W czasie burzy w lokalu posterunku nikogo nie było.

Z OLKUSZA.

(o) **DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W SŁAWKOWIE.** W ub. niedzielę członkowie spółdzielni spożywców w Sławkowie obchodzili uroczyście swoje święto spółdzielcze.

Po nabożeństwie w kościele pochód udał się przed sklep spółdzielczy w rynku na czele orkiestry, gdzie przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Kopczyński. kierownik szkoły i prezes rady nadzorczej spółdzielni.

Wieczorem na akademji przemawiali pp.: Berbecki z Dąbrowy i Kubik. sekretarz spółdz. ze Sławkowa. Poza tym odegrano sztuczkę pt. „Przyszła koza do woza" i „Trafiła kosa na kamień" oraz dziatwa wykonała deklamacje i śpiewy.

(o) **POŻAR W CHLINIE.** W dn. 16 bm. z niewyjaśnionej narazie przyczyny spalił się dom i zabudowania gospodarcze Piotra Słabonja. Oprócz tego pastwą ognia padły: koń, krowa, cielę i drób oraz narzędzia rolnicze.

(o) **ZA KOPNIĘCIE W BRZUCH DOZORCY.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał znanego awanturnika Czesława Zgadzaja z Wolbromia na pół roku więzienia za kopnięcie w brzuch dozorcy aresztu miejskiego, Marchaja.

(o) **ZAKOŃCZENIE KURSU PCK.** Onegdaj zakończony został egzaminem 3 ch miesięczny kurs sanitarno-ratowniczy. prowadzony przez PCK. przy fabryce „Wolbrom" w Wolbromiu.

Na kursie wykładali pp.: dr. Ociepa, dr. Ajzensztadt, instruktorzy: Kubiński. Pietrus Hofsznajder i komendant drużyny Bromblik oraz instruktor pow. p. L. Juszczyk.

Po egzaminie przemawiała do kursistów prezeska olkuskiego oddz. PCK. p. Okrajniowa. Kurs ukończyło 40 osób.

Wielki pożar

NA PRZEDMIEŚCIU DĘBLINA.

W poniedziałek spłonęła część osady Irena. przedmieścia Dęblina.

Spaliły się 33 domy mieszkalne i 50 innych zabudowań. 125 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Straty sięgają miliona zł. Akcję ratunkową. w której brało udział wojsko oraz straże pożarne, cywilne i wojskowe .uniemożliwiał brak wody. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina w jednym z domów.

RADIO

Piątek 18 czerwca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Muzyka z płyt. 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał zKrakowa. 12 03 Dziennik południowy. 12.15 „Rolnictwo w dolinie nadodrzańskiej" pogadanka F. Horaka. 12.25 Muzyka lekka w wyk. ork. Wileńskiej 13.00 Koncert życzeń 13.15 Fragmenty operowe (płyty.). 15.30 Poradnik sportowy 15.35 „Jak spędzić święto". 15.30 Wiadomości giełdowe. 15 45. Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi księdza kapelana Michała Rękasa. 16.15. „Karol Szymanowski na Podhalu" audycja słowno muzyczna w oprac. Jerzego Młodziejowskiego. 16.45 Z Zagłębia naftowego „Człowiek nafty" reportaż J. Michałowskiego. 1700 Utwory Jana Brahmsa. 17.50 Nasze drzewa. — „Buk i grab" pogadanka wygł prof. A. Wodziczko. 18 00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna.. 19.00 Płyty dla znawców: Antoni Bruckner: Symfonia nr. 7 E-dur. 20 00 Wiadomości sportowe 20.10 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 Warszawa w poezji — kwadrans poetycki w oprac. Jana Lorentowicza. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości Dziennika w

Sobota 19 czerwca.

6.00. Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka i taneczna z płyt. 6 18 Gimnastyka. 6 38 Muzyka z płyt. 7 00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka z płyt. 8 00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół: Śpiewajmy piosenki — prowadzi prof. Br. Rutkowski. 11 57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Wadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń. 1 15 Muzyka lekka i taneczna. z płyt. 15.30 Charlje Kunz — jazz na fortepianie (płyty) 15.43 Wiadomości giełdowe. 16.00 Teatr wyobraźni dla dzieci „Baśń o kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" — Benedykta Heitea. 16.30 Tańce koncertowe w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa) 17.20 Pieśni ludowe śląskie w opr. Stefana Mariana Stroińskiego i Jana Gaurasa w wyk chóru mieszanego „Lutni" Z Nowej Wsi pod dyr. Augusta Kocha 17.50 „Warchipelagu trockim" — pogadanka z Wilna — wygłosi Jan Bulhak. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 „Nie taki czarny diabeł jak go malują" pogad prof. A. Jesionowskiego 18.25 „Swaczyna u Dorotki" audycja dla dzieci w opr. Cioci Heli. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Zespół Stefana Rachonia. 19 40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20 00 Audycja dla Polaków za granicą: „Pieśń o ziemi naszej" w pr Stanisława Roya. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Nowiny leśne — prof. Jan Kloska. 21.05 Z różnych stron świata — wykona ork. Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Duina 21.45 Nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski. 22.00 Recital śpiewaczy Aniei Szemińskiej. 22.20 Tr z Pola Mokotowskiego z biwaku uczestników Ogólnopolskiego kongresu Młodej Wsi. 22.50. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.



JUBILEUSZ KSIĘCIA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO.

W niedzielę odbyły się w Krakowie uroczystości związane z uczczeniem 25-letniego jubileuszu rządów archidjecezją krakowską przez JE. księcia arcybiskupa ks. dr. Adama Sapiehę, metropolitę krakowskiego. Zarząd m. Krakowa. pragnąc oddać hołd zasłu gom Księcia - Jubilata. nadał Mu na uroczystym posiedzeniu obywatelstwo honorowe Krakowa, oraz z uwagi na bardzo pożyteczną charytatywną działalność ks. metropolity, nakarmił około 10.000 ubogich mieszkańców Krako wa. Uroczysty obchód jubileuszowy odbył się na Rynku krakowskim, gdzie po mszy św. pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. Jubilata, została zorganizowana akademia, podczas której społeczeństwo wawelskiego grodu oddało hold ćwierć-wiekowej pracy ks. metropolity krakowskiego. Zdjęcie nasze przedstawia ks. Jubilata w otoczeniu duchowieństwa, oraz przedstawicieli władz państwowych i wojskowych na specjalnej trybunie, pod czas akademii.

E. PHILLIPS OPPENHEIM



Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

6)

— Czy jest coś pilnego? — zapytał.

— Nic ważnego, panie ambasadorze.Telefonowano raz. czy dwa razy z Whitehall, ale załatwiliśmy to sami.

— To dobrze. Zna pan Marka Van Strattona?

Dwaj mężczyźni zamienili ukłony powitalne.

— Naturalnie przecież, że pan zna — ciągnął ambasador — byliście obaj na uniwersytecie w Harvard, czyż nie? Tam przecież musieliście się poznać. Niech mas pan zostawi na parę minut samych, panie Browadow. Chcę zamienić kilka słów z tym młodym człowiekiem

— Mam właśnie iść do konsula, jeśli może mnie pan zwolnić na pół godziny

— Świetnie! Ale niech pan nie siedzi dłużej. o ile to tylko będzie możliwe!

Pan Widdowes czekał. dopóki nie zamknęły się drzwi. Wtedy wskazał gościowi krzesło, a sam usiadł przy biurku.

— Czy mam rację, Marku — sądząc, że przejąłeś się tak dalece zwyczajami angielskimi, iż prowadzisz tryb życia młodzieńca, który nic nie robi?

— No i tak możnaby to określić — przyznał Marek. — Od czasu wojny prowadziłem dość jałową egzystencję.

— A czy chciałbyś otrzymać jakieś stanowisko?

Cudowny zbieg okoliczności

Pytanie było tak nieoczekiwane, że spadło na Marka, jak grom z jasnego nieba. — Myśli jego pomknęły do Ritza do młodej dziewczyny, nachylającej się ku nim i do jej gorącej, tajemniczej prośby. Jeżeli był to tylko zbieg okoliczności — to, do prawdy, zadziwiający.

— Jakiego rodzaju stanowisko? — zapytał.

— Potrzebujemy tu bardzo pomocy — wyjaśniał p. Widdowes. — Mamy wciąż więcej do roboty. aniżeli możemy podołać. Wiesz, że nie dają nam tu zbytnio dużego personelu — i... możesz słyszał nawet o tym, że straciliśmy Dimsdalea. Influenza czy coś wtym rodzaju; dość, że odjechał do domu pierwszym okrętem.

— To przykre — wtrącił Marek — wydawał się zawsze tak gorliwym pracownikiem.

Pan Widdowes westchnął.

— No, ale koniec końcem, nie ma go i nie wiem dobrze, kim mam go zastąpić w obecnej chwili.

— Czy pan myśli. że ja mógłbym się przydać — zapytał z zapałem Marek.

— Naturalnie, że mógłbyś się przydać — odpowiedziano mu szybko. W każdym razie chcę, abyś spróbował. Mógłbyś wyręczyć Brownlowa w niektórych jego obowiązkach towarzyskich. jakie musi wykonywać dla pani Widdowes — czasem zajmuje mu pół dnia czasu przygotowywanie spisu gości na jej oficjalne przyjęcie. — Pracę naturalnie nie będzie tnęczącą. Potrzebujemy kogoś. kto zna dość dobrze stosunki towarzyskie i będzie miał głowę na karku, gdy przyjdzie mu załatwić jakąś mną drobną sprawę. Możesz zjeść z nami obiad dziś wieczorem

— Nie mam żadnego innego zamówienia.

— Świetnie. Porozmawiamy jeszcze przy obiedzie. Przyjdź dość wcześnie, powiedzmy za kwadrans ósma. Może pani Widdowes będzie chciała, abyś jej trochę pomógł. Brak jej Neda. szczególniej wtedy, gdy ma gości.

Zakończył rozmowę, uprzejmym ukłonem. Marek wyszedł trochę oszołomiony. Z rękami w kieszeniach palta stał na chodniku przez kilka sekund. Propozycja ambasadora nie była tak zdumiewająca, gdyż Marek był w przyjacielskich stosunkach z całą jego rodziną, a myśl o powrocie Marka do dyplomacji poruszana była już raz. czy dwa w czasie ich rozmów.

Zbieg okoliczności polegał na tym, że proponowano mu akurat tego samego dnia.

— Ona nie mogła tego przewidzieć — zastanawiał się — ale to dziwne! — Strasznie dziwne.

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

—o—

96)

— To mnie zabij... Ani nie drgnę — szarżował opryszek, zadowolony z efektu swoich słów.

— Takie stawianie sprawy nie ma najmniejszego sensu — zniecierpliwił się Lanicki. — Mnie nic z tego nie przyjdzie a tobie również. Pomówmy spokojnie i bez wszelkich uprzedzeń. Ale jesteś zapewne głodny....

Lanicki używał wszelkich sposobów, w celu przełamania tak niebezpiecznego dla niego uporu opryszka. Wydobył więc z teczki sporą paczkę z zapasami żywności. Kiedy ją rozpakował, Świder ujrzał suchą myśliwską kiełbasę, bułki i papierosy.

Zgłodniałemu Świdrowi, na widok tych smakołyków zezowate oczy wprost paliły się pożądaniem. Nie uszło to uwadze przebiegłego szpiega i postanowił w lot wykorzystać tę szczęśliwą okoliczność.

— Wybacz, że dam ci tylko trochę, dla smaku. Rozumiesz, iż skoro odmawiasz mi swej pomocy w wydostaniu się z tych podziemi jakimś tajemniczym przejściem, muszę się liczyć z zapasami pożywienia, zanim sprowadzę odsiecz, która uwolni mnie od oblężenia. — To mówiąc, wsunął w usta Świdra niewielki kawałek kiełbasy wraz z bułką.

Świder połknął żarłocznie. — Mało — rzekł, nie potrafiąc opanować uczucia strasznego głodu, jaki dopiero teraz, pod wpływem przełkniętego kąska, rozwidził się w nim w niemożliwy do opanowania sposób.

— Daj jeszcze — powiedział, spoglądając żebrzącym wzrokiem na obfite zapasy Lanickiego.

— Nie mogę. Sam rozumiesz dobrze, że nie mogę. Co innego, gdy dojdziemy wreszcie do porozumienia i pokażesz mi owe tajemnicze przejście.

— Dobrze — odparł opryszek bez wahania. — Chodźmy, ale przed tym musisz mi rozwiązać ręce. Przejścia, przez jakie musimy się przedzierać, są tak trudne i niebezpieczne, że trzeba niejednokrotnie wspinać się po stromych ścianach, prosto w górę.

— Uczynię to dopiero wtedy, gdy zajdzie tego potrzeba — zastrzegł się pomimo wszystko, nie mógł opanować tamten, jakby wyczuwając istotne zamiary Świdra. — Nie dębę ukrywał przed tobą tego, co myślę w tej chwili — ciągnął dalej — a mianowicie,, że pragnąłbyś się pozbyć mnie w jakiś podstępny sposób, chociażby z tego względu, aby pomścić się za szturchańcem, jaki cię obdarzyłem przed kwadransem.

Ale sprytny, przebiegły Świder dostrzegał już wyraźnie, że Lanicki widząc jego pożądliwe spojrzenia na zapasy pożywienia, zmienił pierwotną taktykę, uciekając się do szantażu w stosunku do wygłodzonego więźnia. To bezwątpienia obniżało szanse opryszka, zdając go na łaskę podłego szpiega.

Wobec takiego stanu rzeczy, Świder, opanowując całą siłą swej żelaznej woli straszny głód, skręcający mu kiszki, odezwał się z dobrze udanym spokojem:

— Przychodzę do przekonania, że lepiej będzie, jeśli dwóch takich podłych ludzi jak my obaj, zgnije w tych lochach. Dziury w niebie nie będzie z tego powodu i dlatego nie zamierzam uczynić nic takiego, coby miało na celu przywrócenie wolności zarówno mnie, jak i tobie. Im wcześniej zdechniemy, to i lepiej. Oszczędzimy niepotrzebnego trudu policji, a i niejeden uczciwy człowiek lżej odetchnie...

— Głupi jesteś, Świder — obruszył się Lanicki, dostrzegając, że ofiara poczyna mu się wyślizgiwać z nastawionej pułapki. — Czy nie lepiej, zamiast uprawiać idiotyczną filozofię na temat występku i uczciwości, której zresztą nie znajdziesz na świecie, napić się koniaczku i zagryźć smaczną kiełbaską?—To powiedziawszy, wydobył z teczki butelkę wódki, a następnie podsunął pod nos opryszka kawał pachnącej wędliny.

— Daj.. psiakrew!... — Świder, szalonego uczucia pożądania.

— A widzisz — ucieszył się tamten. — Taki jeden kieliszek wart więcej, niż cała filozofia na temat ludzkiego bytu... A papierosiki, o... — otworzył pudełko „płaskich". — Obiecujemy zgodę, tylko musisz opuścić ze swych wygórowanych warunków.

— Dobrze, zrobię, co zechcesz.., wyprowadzę cię...

— O, to jeszcze nie wszystko. Nie myśl, przyjacielu, że Paweł Lanicki, detektyw o wyrobionej renomie, zadowoli się ocaleniem własnego życia. Ja muszę jeszcze dostać w ręce tamtego.... rozumiesz?..

— Rachmila?

— Tak, Rachmila. I ty mi musisz do tego dopomóc.

— Jak?

— To obmyślimy. Na razie masz na zadatek i pamiętaj, że Lanicki nie tylko umie dochodzić swej krzywdy, lecz potrafi wynagradzać za wierną służbę. — To powiedziawszy, wsunął w usta opryszka nową porcję kiełbasy.

— Ty wprawdzie nie zasługujesz na moje współczucie — ciągnął dalej, pewien już, że Świder zgodzi się na każdy jego warunek — bo zawiodłeś me zaufanie.

— Nie — zaprotestował przebiegły opryszek.

— Jak to!.. Czyż nie przyłapaliśmy cię na gorącym uczynku zdrady, kiedy usiłowałeś uwolnić Haczewskiego!

Świder uśmiechnął się chytrze.

— Dobrze, że zahaczyłeś o ten temat — powiedział z tajemniczą miną — gdyż będę cię mógł objaśnić, jak cała sprawa wyglądała w gruncie rzeczy. Czy ciebie znałem przed tym? — rzucił potrzebne mu do dalszych wywodów pytanie.

— No... nie.

d. c. n.

Kobieca niewdzięczność

za kradzież garderoby i biżuterii 6 miesięcy więzienia

Sezon letni ledwie został rozpoczęty, a już mamy do zanotowania przykry wypadek, spowodowany wyjazdem i powierzeniem gospodarstwa domowego niewłaściwej osobie.

Pan Józef B. (Sosnowiec, ul. Nowa) korzystając z nieobecności gospodyni domu, zaprosił do mieszkania Marię Szmidtównę (Sosnowiec, Stara Nr. 4).

Po przełamaniu pierwszych lodów, dziewczę rozgościło się na dobre i mimo nadejścia nocy ani słyszeć nie chciało o powrocie do domu.

Pan B. nie oponował kiedy jednakże obudził się rankiem, — struchlał. Oczom jego przedstawił się dziki obraz zniszczenia, spowodowany splądrowaniem szaf, kredensu i wszystkich szuflad.

Krótki wywiad po mieszkaniu upewnił p. Józefa o nieobecności p. Marii, wraz z którą, — jak to stwierdziły bliższe oględziny —

zginęło sporo bielizny, sukien gospodyni i biżuteria, wartości kilkuset złotych.

Wczoraj Szmidtówna tłumaczyła się ze swego postępku przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Mimo różnych okoliczności łagodzących, sąd wymierzył jej sześć miesięcy więzienia.

Międzynarodowa opieka nad G. Śląskiem kończy się z dniem 15 lipca

Prasa niemiecka donosi z nieukrywanym żalem, iż prezydent górnośląskiej komisji mieszanej

p. Calonder złożył w poniedziałek wizytę pożegnalną

starszemu prezydentowi prowincji w Wrocławiu i „gauleiterowi" partii hitlerowskiej Wagnerowi w towarzystwie obydwóch sekretarzy komisyj p. Hubera i dr. Vetterli z powodu zaprzestania ich działalności w ramach konwencji genewskiej.

Jak wiadomo

konwencja genewska wygasa 15 lipca b. r.

I w tym samym terminie ulegną likwidacji wszystkie kosztowne instancje międzynarodowe narzucone rządowi polskiemu przez tę umowę. I tak likwidacji ulegną:

górnośląska komisja mieszana w Katowicach, trybunał rozjemczy dla spraw górnośląskich w Bytomiu, naczelny komitet kolei górnośląskich, polsko-niemiecki urząd wagonowy i urząd rozjemczy dla kart cyrkulacyjnych.

Jak słychać, prezydent komisji mieszanej w Katowicach, zamieszkały stale w Świerklańcu w pałacyku ks. Donnersmarka, opuszcza teren G. Śląska już z końcem lipca br.

NA WESOŁĄ NUTĘ

W sezonie wyścigowym

Z powodu trwającego w pełni sezonu wyścigowego w Katowicach uważałem za stosowne i aktualne dokonanie wywiadu ze znanym graczem i laureatem wielu wygranych zakładów p. Józefem Kobuslń skim.

Głośne były naprz. trzy ostatnie i kolejno zdobyte przezeń zakłady, które p. Józio wygrał, zakładając się ze swym własnym adwokatem o to, że będzie siedział w kryminale.

— Mecenasiuńciu kochany, żeby mecenasiuńciu był 5 razy jeszcze mocniejszy w pysku i jeszcze większy krętacz, to mnie od kwacza nie wykaraska!

W ten deseń pan Józio wygrał I-o zakład o zwędzenie futra, II-o o przetranspiantowanie rozmaitych rzeczy z pewnego mieszkania na Wolówkę, III-o o dokładne wybicie kilku zębów, nieco oka, tudzież zadraśnięcie wątroby jakiemuś facetowi w czasie jakiejś różnicy poglądów.

Znany też był zakład p. Józia z niejakim p. Alfrdem Krową, z którym założył się p. Józio nawet wbrew chęci p. Krowy o butelkę wódki.

— Załóżmy się, że pan nie jesteś krowa!

Pan Krowa, wiedząc z całą pewnością, że jest Krową, nie chciał przystać na tak nieuczciwy zakład. Wówczas pan Józio wydoił zeń przy pomocy scyzoryka 2 litry t. zw. barszczu, po czym natychmiast założył się z nadbiegłym na ryk p. Krowy, policjantem, że ten weźmie go go do komisariatu i znowu zakład wygrał.

Do takiego więc wytrawnego gracza zwróciłem się z wywiadem wyścigowo-totalizatorowym

— Co do wyścigów, panie redaktorze, nie można powiedzieć; znam takich, co są tam wygrane eJden se zegarek pociągnie drugi pulares nie zgorszy. Bo wiadomo przecie fraier ślepia wybałuszył i w kobylim ogonie cały świat widzi, to mu tam można dolino na ganc wyruchtować.

— A wogóle co to jest za gra, jeżeli z ryzykiem? Będziesz pan grał „w zielone" albo „w czarnego Juda"? Nie, bo to jest bałamuctwo dla dzieciaka dobre. Będziesz pan grał w bilard. Także nie, bo potrza umieć, jak się gra się w te karasie! A cały jest w tym sztuk, żeby grać i nie przegrać.

Słuchałem z nabożnym skupieniem tego objawienia, prowadzącego wprost do majątku, a pan Józio, ciągnął dalej swe ciekawe wywody.

— Widzisz pan, to ten pasek od spodniów, to jest równa gra. Zwinę w kółeczko i tkaj pan patyk we środek, jak się pasek zawadzi, to panu fors sprowadzi, nie, że to nie chce, to z pana forse wyłechce! Abo daje karty: twoja czerwona, moja czarna. Tobje, sobe, tobie, sobie. Tobie czarna, przyszłość twoja marna, mnie czerwona, forsa zarobiona!

— Masz znowu te trzy oto naparstki i kuleczkę ze zwyczajnego chleba, może być i groch. Siup, siup, ala pasje, zgadnij zgaduła, pod którym jest kula?

— A jak mi się poszczęści, to przecież mogę pana ograć.

— Prędzej pan ząb trzonowy okiem wypłaczesz! Trza potrafić, a potrafię tylko ja osobiście. Zresztą poczekaj pan jeden tydzień, to jak odsiedzę, to se kiedy pogramy i przekonasz się pan wtenczas, co jest prawdziwa, sumienna gra, a nie buda dla umysłowej inteligencji.

ZE SPORTU

Terminy finałowych rozgrywek o mistrzostwo kieleckiego OZPN.

Kiel. OZPN. nadesłał do RKS. Zagłębia komunikat. w ktirym podane są ostateczne terminy finałowych rozgrywek o mistrzostwo kiel. OZPN.

Finałowy mecz pomiędzy Zagłębiem, a Starachowickim KS. odbędzie się w dniu 25 bm. w Częstochowie. a nie 20 bm., jak poprzednio przewidywano.

Wyłoniony z tego spotkania mistrz okręgu kieleckiego grać będzie u siebie w dniu 27 bm z Brygadą częstochowską. a 29 bm. odbędzie się mecz rewanżowy.

Ponadto WG. i D. kieleckiego OZPN. ustalił, że mistrz podokręgu robotniczego ze Śląska TUR. (Mysłowice) w dniu 19 bm. grać będzie u siebie z Brygadą, a w dniu 24 bm. wyjedzie do Częstochowy. W razie przegrania obu spotkań TUR. automatycznie odpada od dalszych rozgrywek.

Terminy wyznaczone muszą być dotrzymane ze względu na udział mistrza kiel. OZPN. w dalszych rozgrywkach o wejście do ligi.

—oOo—

Starachowicki zwyciężył Wartę (Zawiercie) 5:1

Starachowicki KS. gościł wczoraj u siebie Wartę z Zawiercia, z którą rozegrał mecz o mistrzostwo kiel. O. Z. P. N. Mecz wygrał S. K. S. w stosunku 5:1.

Kolarze Unii JADĄ NA REWANŻ DO W. HAJDUK.

W najbliższą niedzielę 20 bm. kolarze Unii z Sosnowca udają się do W. Hajduk na rewanż trójmeczu kolarskiego Ruch — Stadion — Unia. Rewanżowe zawody odbędą się na reprezentacyjnym stadionie KS. Ruch. Pierwsze zawody z cyklu trójmeczu odbyły się w Sosnowcu na stadionie „Unii" i zakończyły się zwycięstwem Ruchu 58 pkt., przed Unią — 47 pkt. i Stadionem — 46 pkt, Unia jedzie w następującym składzie: Krzysztowczyk. Kopczyński, Ociepka. Wawrzycki. Walaszek, Grot, Stopa. Łabuda; rezerwa: Należniak, Grabowski, Łykowski. Czapiga i Sobczyk.

Pierwsze zwycięstwo Jędrzejowskiej NA MISTRZOSTWACH LONDYNU.

Jadwiga Jędrzejowska bierze obecnie udział w rozgrywkach tenisowych Queens Clubu,l które uważane są za mistrzostwa Londynu. Jak wiadomo. Jędrzejowska w r. ub. zdobyła mistrzostwo tego klubu. obecnie więc broni tytułu mistrzyni

Nowy projekt SĘDZIOWANIA W RINGU.

Zarząd warsz. okr. Zw. bokserskiego występuje na walne zgromadzenie PZB. 11 lipca w Poznaniu z dwoma wnioskami. a mianowicie proponuje by jeśli chodzi o sędziów na zawody drużynowe lokalne. to sędziował jeden sędzia punktowy a jeden ringowy, zaś na drużynowych mistrz. Polski i wszystkich indywidualnych ,by sędziował jeden sędzia ringowy. a trzech punktowych. Poza tym WOZB. proponuje, by na odpowiedzialne spotkania międzynarodowe można było wypożyczać zawodników czołowych z innych okręgów.

Coraz częściej zdarza się. że bokserzy nasi mają na palcach pierścionki, których z powodu rozrostu palców zdjąć nie mogą.

W związku z tym Wydział Spraw Sędziowskich PZB. wyjaśnia, że w myśl instrukcji FIBA. można dopuścić takich zawodników do walki, o ile wielkość pierścionków nie przekracza normalnych rozmiarów i sędzia sprawdzający bandaże jest przeświadczenia. że z tego powodu nie może zajść w żadnym wypadku skaleczenie przeciwnika.

Reprezentacja Kielc NA MECZ ZE ŚLĄSKIEM.

Kpt. związkowy kiel. OZPN u p. Kanus wyznaczył już reprezentacyjną jedenastkę która walczyć będzie w nadchodzącą niedzielę w Sosnowcu z repr. Śląska o puchar Prezydenta R. P. Do reprezentacji kiel. OZPN-u wchodzą nast. gracze: Krzyk, Głowacki, Gątkiewicz i Mauer (Brygada Częstochowa). Kłos i Banasik (Zagłębie), Zarzycki (Czeladzki KS.). Gałkowski (Unia. Sosnowiec), Gałuszka (Skra, Częstochowa), Ślimak i Mięsko (Warta Zawiercie).

Zmiana w terminarzu SPOTKAŃ O WEJŚCIE DO LIGI.

W terminarzu zawodów o wejście do ligi dokonano dwuch przesunięć. a mianowicie mecz pomiędzy mistrzem okręgu krakowskiego a mistrzem okręgu śląskiego odbędzie się 29 czerwca, a zawody pomiędzy mistrzem okręgu kieleckiego a mistrzem okręgu śląskiego odbędą się 8 sierpnia. Wszystkie inne mecze odbędą się zgodnie z programem. przy czym pierwsze mecze rozegrane zostaną 27 bm.

Mistrzostwa tenisowe ŚLĄSKA.

Rozgrywki tenisowe o drużynowe mistrzost. Śląska mają się ku końcowi. Pozostały jeszcze do rozegrania dwa spotkania w drugiej grupie, i to pomiędzy Klubem Tenisowym Rybnik a Unią z Sosnowca oraz Pogonią katowicką z Hakoahem z Bielska. O ile w grupie pierwszej został już wyłoniony mistrz. to w grupie II wyłoni go spotkanie Pogoń — Hakoah. Bielsko. W razie wygranej Pogoni, jest ona mistrzem tej grupy i walczyć będzie w finale o tytuł mistrza Śląska z KKT.

W pierwszej grupie po ostatnich rozgrywkach prowadzi KKT. 5 gier 10 punktów. dalej kroczy BBTS. 8 punktami. Stadjon Chorzów 6 pkt.. LTC. 4 pkt.. Klub Tenisowy Siemianowice 2 punkty oraz Hakoach Będzin 2 pkt.

W drugiej grupie prowadzi Pogoń Katowicka i MKT. Mysłowice 8 punktami. przed Hakoachem Bielsko 4 p, Rybnikiem Świętochłowicami i Unią Sosnowiec po 2 punkty.

O mistrzostwo Zagłębia DRUŻYN JUNIORÓW.

W ub. środę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo drużyn juniorów w Zagłębiu. Wyniki były następujące:

ZAGŁĘBIE — SARMACJA 8:0 (5:0)
CZARNI — UNIA 3:1 (1:0).
SOLVAY — HAKOACH 2:0 (2:0).
C. K. S. — PŁOMIEŃ 12:0 (0:0).
BRYNICA — A. K. S. 3:2 (2:1).

Zawody pływackie W DĄBROWIE.

W niedzielę 20 bm. w basenie miejskim w Dąbrowie odbędą się o godz. 15.30 zawody pływackie. organizowane przez Zw. Strzelecki.

Nr. akt. Kg. 240/37. Wypis

Sentencja wyroku

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd grodzki w Żarkach dn. 28 maja 1937 r. w składzie następującym: Sędzia J. Kryplewski, protokulant M. Skwarkówna, w obecności oskarżyciela publicznego rozpoznawszy dn. 28 maja 1937 r. sprawę Bogumiły Sułtan. urodz. 11.3. 1912 w Częstochowie. córki Michała i Marianny, oskarżonej o to, że z początkiem 1937 roku w Myszkowie pomawiała Piotra Kubinka o takie postępowanie. które może go poniżyć w opinii publicznej, a mianowicie o to. że wobec odmowy zostania jego kochanką spowodował utratę przez nią pracy. to jest o czyn. przewidziany w art 255 k. k. postanowił: Oskarżona Bogumiła Sułtan winna jest występku z art. 255 k. k. popełnionego czynem wyżej opisanym, za co wymierza się jej karę aresztu przez jeden (1) miesiąc. którą to karę pozbawienia wolności zawiesza się warunkowo na przeciąg lat dwuch oraz karę grzywny w kwocie 10 zł. zamienioną w razie nieściągalności na dwa (2) dni aresztu. Nadto orzeka się. że wyrok niniejszy ma być ogłoszony w „Expresie Zagłębia" na koszt skazanej.

Od oskarżonej zasądza się na rzecz oskarżyciela prywatnego koszty postępowania w kwocie 21 zł. oraz na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową w kwocie sześciu (6) złotych.

Sędzia (—) Kryplewski.

Za zgodność odpisu z oryginałem prawomocnego wyroku świadczy:

Sekretarz (podpis nieczytelny).

Żarki. dnia 15 czerwca 1937 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

AKWIZYTOR na Zagłębie z kaucją 1500 zł. do sprzedaży mydła twardego potrzebny zaraz. Będzin. Okrzei 46.

KUPNO I SPRZEDAŻ

KRZESEŁ używanych kilka tuzinów w dobrym stanie kupi Gmina Żydowska, Będzin, Sączewskego 29.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SULIŃSKI ZENOBIUSZ zgubił świadectwo ukończenia 7-miu oddziałów szkoły powszechnej Nr. 9 w Sosnowcu.

SKRADZIONY wraz z torebką damską dowód osobisty na nazwisko Marii Walczak. wydany przez zarząd miejski w Sosnowcu — unieważnia się.

ZAGINEŁA książeczka wojskowa Józefa Nowakowskiego. rocznika 1893, wydana przez P. K. U w Będzinie, którą unieważnia się.

RÓŻNE

„NIEZNAJOMY z pod Dębu" — Jeśli słońce czekam „tam" poniedziałek 17.30, ewentualnie proszę o kilka słów do administracji „Expresu Zagłębia" dla okaz. książeczki P. K. O. 206.650 J.

ZAPOWIEDŹ Podaje się do ogólnej wiadomości. że 1. właściciel taksówki Wacław Nadobny, stanu wolnego. zamieszkały w Katowicach I. ulicą Mickiewicza 10 syn emeryta kolejowego Walentego Nadobnego i żony jego Agnieszki z domu Rachwalska, oboje zamieszkałych w Łęcocinach, 2. niezamężna Wiktoria Rozalia Główczak. zamieszkała w Katowicach I. Graniczna 3. córka woźnego Krzysztofa Główczaka, zamieszkałego w Krakowie i zmarłej żony jego Rozalii z domu Studnicka. ostatnio zamieszkałej w Krakowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach. Chorzowie i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 17 czerwca 1937 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny).

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski